

DOŚWIADCZENIE TURYSTYCZNE – ROZWAŻANIA O KONCEPCJI PODMIOTU POZNANIA W NAUCE

Podróże niosą ze sobą doświadczenie, które w literaturze przedmiotu określane jest mianem: „doświadczenia turystycznego” Socjologowie wskazują na czynniki, w sferze społecznej, które deformują owo doświadczenie¹. Bauman opisuje model turysty podróżującego w „ochronnej bańce”, do której dopuszcza jedynie przyjemne doznania, a poza którą pozostawia wszystko, co stanowić może źródło nieprzyjemności. Dbałość o komfort i poczucie bezpieczeństwa, stają się cenniejsze niż ryzykowne przygody. Przewidywalny charakter wakacji, który nie zmusza do rezygnowania z codziennych nawyków, nie sprzyja nowym doświadczeniom². Turysta odmienności innych kultur doświadcza selektywnie, doświadcza jedynie tego, co jest do niego podobne, co go nie zadziwia, co z bezpiecznego dystansu nie naraża na mocne doświadczenia³. Dzięki owej selekcji doznań turysta nie stawia siebie w sytuacjach zaskakujących, trudnych, które wystawiłyby na próbę np. jego system wartości, czy wiedzę, choć nowe okoliczności mogą sprzyjać obiektywizacji, tego kim jesteśmy.

Z drugiej strony obserwujemy rozwój sportów ekstremalnych, w których występuje koncentracja na doznaniu ekstremum, koncentracja na przeżyciu przyjemności, wysokiego poziomu adrenaliny. Z tego właśnie powodu, sporty te spotykają się z ostrą krytyką filozofów, bowiem nie realizują żadnych wartości z wyjątkiem przyjemności. Przyjemność staje się celem, któremu są podporządkowane inne wartości, chociażby życie swoje lub innych⁴.

¹ Zostały one omówione w publikacji P. Rymarczyk, J. Femiak (2007), *Obligatoryjny hedonizm jako źródło deformacji doświadczenia turystycznego*. W: *Barieri kulturowe w turystyce*, Warszawa.

² P. M. Burns (1999), *An Introduction to Tourism and Anthropology*, London and New York.

³ K. Stęplewska-Żakowicz (2002), *Koncepcje narracyjnej tożsamości. Od historii życia do dialogowego „ja”*. W: J. Trzebiński [red.], *Narracja jako sposób rozumienia świata*, Gdańsk, s. 111.

⁴ J. Femiak, T. Femiak (2006), *Turystyka wysokogórska w perspektywie teorii czynu Karola Wojtyły*. W: Z. Dziubiński [red.], *Aksjologia turystyki*, Warszawa.

Doświadczenie staje się obszarem, które albo napawa lękiem, albo angażuje człowieka bezrefleksyjnie, podporządkowując przeżyciu bezrefleksyjnie wszystkie inne jego sfery. Czynniki socjologiczne, które poprzez kształtowanie zdeformowanego wizerunku innych kultur, wpływają na ich postrzeganie przez jednostkę, to tylko jedna z wielu przyczyn deformacji doświadczenia turystycznego. Kolejnego źródła upatruję w roli, jaką jednostka przypisuje fenomenowi doświadczenia. Nowe okoliczności zewnętrzne, mogą inicjować doświadczenie wewnętrzne, dzięki któremu człowiek ma możliwość poznania siebie, swoich nawyków, możliwości. Jednak obecny w nauce utrwalony model podmiotu poznania, jako czyste Cogito, ignoruje sferę przeżyć, odczuć, emocji. Owa ignorancja wobec treści doświadczenia wewnętrznego, jest źródłem deficytu teoretycznych założeń, które wpisują jego treść w koncepcję podmiotu poznającego.

Małgorzata Czarnocka upatruje źródeł owej ignorancji wobec odczuć w racjonalistycznej koncepcji człowieka, według której rozum stanowi władzę suwerenną, oddzieloną od innych sfer ludzkiej egzystencji i niezwiązaną z nimi. Poznanie człowieka oparte jest jedynie na czystym myśleniu, czystym dowodzeniu i czystym wnioskowaniu. Kartezjańska koncepcja człowieka jest możliwa jedynie przez akceptację założenia odrębności i niezależności sfery rozumowej od innych, np. uczuciowej. Założenie to, zdaniem Czarnockiej, jest niezasadne, bowiem ani w sytuacjach poznawczych człowiek nie jest jednowymiarowy, czyli racjonalny, ani w żadnych innych. Także twierdzenie, że rozum jest w stanie poskromić wszelkie odczucia, stłumić je aż do zupełnej anihilacji, też jest wątpliwe⁵

Redukcja człowieka do warstwy racjonalnej „w procesach rozumowego dyscyplinowania ludzkiej osobowości” jest także niemożliwa, bowiem jeśli w świetle świadomości pozostaje jedynie to, co racjonalne, cały świat odczuć przejmuje podświadomość. Rozum nie jest w stanie zatem wyeliminować odczuć z procesów poznawczych, rozum nie jest suwerenny. Odczucia są w podmiocie poznającym i albo będą uwzględniane w świetle świadomości, albo będą na niego wpływać przez mechanizmy charakterystyczne dla podświadomości⁶.

Bezradność podmiotu wobec własnych doświadczeń wewnętrznych może być źródłem ich unikania lub też intensyfikacji. Dlatego też jedynie refleksja, która uwzględni znaczenie odczuć człowieka, doświadczenia wewnętrznego pozwala na wpisanie ich treści w koncepcję podmiotu poznania. Pozwala także przyrzeć się źródłom wiedzy, które wykraczają poza wiedzę racjonalną i określić jej znaczenie dla podmiotu.

Wewnętrznym stanom człowieka, już przez Husserla, zostały przypisane zdolności poznawcze określonych przedmiotów, transcendujące poza subiek-

⁵ M. Czarnocka (2003), *Uczucia a rozum w poznaniu*. W: A. Motycka [red.], *Wiedza a uczucia*, Warszawa, s. 175.

⁶ Tamże, s. 176.

tywność. Przyznanie podmiotowi poznania elementu subiektywnego, indywidualnego, zrywa także z kartezjańskim dogmatem zamkniętości człowieka, jego wyłącznej konstytucji przez indywidualne Cogito⁷.

Dlatego też warto przywołać teorię człowieka, której źródło tkwi w doświadczeniu wewnętrznym, i która doświadczenie wpisuje w proces poznania i rozwoju człowieka. Bez wyraźnych założeń antropologicznych, które wychodzą poza krytykowany już od lat schemat kartezjański, ani psychologia, ani pedagogika nie będzie miała podstaw poszukiwania metod, otwierających człowieka nie tylko na świat zewnętrzny, lecz również na swój świat wewnętrzny.

Kartezjański model podmiotu poznającego zakładał autonomiczność własnej sfery wewnętrznej. Właśnie w zamkniętym Cogito, Czarnocka upatruje źródeł podziału między podmiotem a światem zewnętrznym. Podział ten, staje się w konsekwencji przyczyną kryzysu koncepcji poznania, w której to poddaje się pod wątpliwość w ogóle możliwości poznawcze człowieka. Separacja poznawcza człowieka wobec świata zewnętrznego, stanowi skutek separacji wewnętrznej. Przejawia się ona w ukonstytuowaniu poznania wokół sfery racjonalnej, odizolowanej (odstępstwa od izolacji ujmowane są jako deformacje) całkowicie od emocji, uczuć, namiętności, od podmiotowych procesów biologicznych⁸.

Izolacja sfery racjonalnej i irracjonalnej, sfery wewnętrznej i zewnętrznej jest filozoficzną konstrukcją Kartezjusza, spadkiem, który porzucamy sukcesywnie i konsekwentnie.

Selektywność poznania, które obserwujemy w obszarze turystyki, jest szerszym procesem, obejmującym selektywność poznania w ogóle. Koncepcja doświadczenia turystycznego opiera się na założeniach dotyczących doświadczenia, jako źródła wiedzy. Ważną propozycją podmiotu poznającego, jako dynamicznego, zmiennego i rozwijającego się, nie tylko na poziomie Cogito, lecz również na poziomie emocjonalnym, jest koncepcja Karola Wojtyły.

Wojtyła w swych pracach jednoczy dwa źródła poznania i wskazuje na ich znaczenie dla podmiotu. Doświadczenie wewnętrzne definiuje, jako poznanie skierowane na siebie, jest ono wyjątkowe, przez swój przedmiot, dostarcza ono bowiem samowiedzy i powinno dopełniać równie ważne doświadczenie zewnętrzne⁹. Halina Romanowska-Łakomy w pracy *Prawda wewnętrzna* zaznacza, że doświadczenie subiektywne jest „subiektywne” ze względu na bycie doświadczeniem jednej osoby, co jednak nie stanowi podstawy do jego zanegowania jako prawdy¹⁰.

⁷ M. Czarnocka (2003), *Podmiot poznania a nauka*, Warszawa, s. 339.

⁸ Tamże, s. 27.

⁹ K. Wojtyła (1969), *Osoba i czyn*, Kraków, s. 55.

¹⁰ H. Romanowska-Łakomy (1996), *Prawda wewnętrzna*, Warszawa, s. 52.

Doświadczenie siebie w świecie wyprzedza wszelki światopogląd, wiedzę, otwiera natomiast na treści, które budują wiedzę o sobie, stanowią o ciągłości własnej tożsamości.

Wojtyła rozróżnia świadomość od wiedzy bardzo wyraźnie, „istotny dynamizm poznawczy, sama czynność poznawania, nie należy do świadomości”¹¹. Wojtyła zatem sytuuje poznanie w świadomości, ale tych zdolności nie utożsamia. Świadomość jest uwarunkowana poznawczymi zdolnościami człowieka. Wniosek, który się nasuwa związany jest z koniecznością kształcenia zdolności poznawczych, umiejętności, które wpływają na rozwój percepcji, w celu rozbudowania treści świadomości. Duże znaczenie Wojtyła przypisuje percepcji ciała, to dzięki niej człowiek ma możliwość postrzegania własnych czuć.

Doświadczenie wewnętrzne dostarcza treści, które dotyczą podmiotu, wzbogaca świadomość o samowiedzę, co odślania znaczenie doświadczenia wewnętrznego. To dzięki samowiedzy świadomość wzbogacona jest o treści odnoszące się do własnego *ja*¹². Przeżycie własnej podmiotowości – pozwala na świadomą konstytucję i rozwój własnego *ja*¹³.

Samowiedza dla Wojtyły to postać wiedzy, która dotyczy siebie samego, poznawcze przeniknięcie przedmiotu, którym jestem sam dla siebie. Należy zaznaczyć wagę samowiedzy i jej znaczenie dla rozwoju tożsamości człowieka. To dzięki niej, zdaniem Wojtyły, istnieje ciągłość świadomości pomiędzy najróżniejszymi momentami czy stanami bytowania własnego *ja*. Dzięki samowiedzy zostają owe różne stany *ja* zakorzenione w nim samym. Dlatego też Wojtyła wyraźnie zaznacza, że samowiedza, bardziej niż jakakolwiek inna wiedza, musi być spójna ze świadomością, bowiem jej przedmiotem jest własne *ja*. Świadomość jest jednak obojętna wobec *ja*, nie stanowi ono jej przedmiotu poznania. To, samowiedza obiektywizuje kontakt ze sobą samym i swymi czynami. Bez samowiedzy, podkreśla Wojtyła, świadomość, została by pozbawiona treści znaczeniowych odnoszących się do własnego *ja* człowieka¹⁴. Ważna z punktu widzenia jedności tożsamości człowieka jest rola samowiedzy, jako czynnika integrującego poglądy na własny temat, stwarzającego całościową wizję własnego *ja*, które odzwierciedla się w świadomości. Wojtyła akcentuje, że samowiedza ma zdolność korzystania z ogólnej wiedzy o człowieku, po to, by zrozumieć swoje własne *ja*. Samowiedza natomiast nie jest w stanie odnieść własnych treści do innych ludzi, bowiem zawsze ukierunkowana jest na własne *ja*, w którym znajduje ciągle nowe treści.

Owa zależność między wiedzą a samowiedzą wskazuje na konieczność budowania podstaw teoretycznych, które uporządkują myślenie o doświad-

¹¹ Por. Tamże, s. 81.

¹² Tamże, s. 85.

¹³ Tamże, s. 95.

¹⁴ Tamże, s. 85.

czeniu wewnętrznym. Jest ono niezbędne dla dziedzin, które mają możliwość bezpośredniego wpływania i kształtowania rozwoju człowieka, tj. pedagogika, psychologia, medycyna.

Samowiedza staje się źródłem dystansu poznawczego do swoich odczuć, czynów, warunkiem ich obserwacji. Obserwacja, poznanie to ważny krok w budowaniu odpowiedzialności i sprawczości za to, co się we mnie dzieje. Dlatego Wojtyła podkreśla znaczenie rozumienia siebie, jako źródła działania, a nie obszaru, w którym coś się dzieje. To pozwala na oddziaływanie na siebie w zgodzie z własną wolą, wtedy działanie jest świadome i ma wartość moralną, czyli jest dobre lub złe. Tak rozumiana samowiedza przyczynia się od uformowania samoświadomości¹⁵.

Sposób ujęcia świadomości przez Wojtyłę pozwolił na wyróżnienie trzech perspektyw w myśleniu o podmiocie. Pierwsza z nich zawiera się w stwierdzeniu być podmiotem, druga w stwierdzeniu poznać siebie, jako podmiot, trzecia przeżyć siebie jako podmiot. Dlatego też Wojtyła, gdy pisze *ja*, rozumie pod tym pojęciem podmiotowość przeżywaną i podmiotowość ontyczną (czyli byt jako podmiotowa podstawa istnienia i działania). Nie byłaby jednak możliwa taka interpretacja terminu *ja* gdyby nie określona funkcja świadomości, jako refleksywnej. *Ja* staje się realnym podmiotem przeżywającym swoją podmiotowość, czyli ukonstytuowanym w wymiarze świadomości¹⁶.

Wszystkie treści, które wchodzą w obszar przeżycia, ostatecznie są niejako wciągane w krąg własnej podmiotowości, każdego ludzkiego *ja*. Tę zdolność świadomości Wojtyła nazywa refleksywnością¹⁷. Czyli treści, które obecne w człowieku, poza jego uwagą, nieświadome, nie mogły wpływać na własny obraz siebie, na własną tożsamość. Dopiero objęte światłem samowiedzy, stają się dostępne w przeżyciu i zinternalizowane, stanowią świadomą część własnego *ja*.

Wojtyła podkreśla znaczenie i funkcje przeżycia. Wiedza o czymś, bez przeżycia nie gwarantuje zinterioryzowania danych treści, jako część własnego *ja*. Człowiek musi przeżyć siebie w tym, co robi, to jest źródło „utożsamiania się” podmiotu z dobrem czy złem przezeń popełnionym. Przeżycie jest źródłem kształtowania siebie jako sprawcy, przyczyny własnych aktów, w przeżyciu Wojtyła upatruje fundamentu doświadczenia etycznego¹⁸. „Osoba przeżywa «dobro» i «zło», ponieważ przeżywa siebie samą jako przyczynę sprawczą swoich aktów”¹⁹. Wniosek płynący z rozważań Karola Wojtyły wskazuje na znaczenie samowiedzy, doświadczenia wewnętrznego w rozwo-

¹⁵ Tamże, s. 87.

¹⁶ Tamże, s. 94.

¹⁷ Tamże, s. 92.

¹⁸ K. Wojtyła (1969), *Osoba i czyn*, dz., cyt., s. 98.

¹⁹ Por. K. Wojtyła (1991), *Zagadnienie podmiotu moralności*, Lublin, s. 176.

ju woli człowieka. Nie jest możliwy rozwój woli bez rozwoju samowiedzy i doświadczenia siebie, jako przyczyny działania.

Deformacja doświadczenia turystycznego ma swoje źródło w deformacji koncepcji podmiotu poznającego. Z jednej strony, poprzez zmysły, otwartego na poznanie świata wobec siebie zewnętrznego, z drugiej pozbawionego narzędzi i wiedzy analizy swego świata wewnętrznego. Owo zamknięcie przed doświadczeniem w „bańce” swoich nawyków, stereotypów nie jest zamknięciem przed światem zewnętrznym, jest w rzeczywistości zamknięciem przed swoimi doświadczeniami wewnętrznymi. Treści doświadczenia wewnętrznego interioryzują, dołączają do naszego *ja* to, co do tej pory było na zewnątrz, obce. Jeśli nawet owo dołączenie trwa chwilę – dotyka nas bezpośrednio – i właśnie tej bliskości obawia się człowiek współczesny.

Poznawczej bezradności wobec świata wewnętrznego upatruję w koncepcji podmiotu poznania, który jest obecny w nauce od czasów nowożytnych. Podmiot poznania poddaje się rygorom, odrzuca swoje prywatne mniemania, wrażliwość, odczucia. Nie można powiedzieć, aby robił to świadomie, bowiem normy myślenia o świecie i sobie zostają przekazane w toku edukacji, wnikają niepostrzeżenie w jego podświadomość tak, że uznaje je za swoje²⁰.

Czarnocka wskazuje na konformizm współczesnego człowieka, ustępstwa wobec jednej naukowej prawdy, kosztem swojej własnej, ale subiektywnej rzeczywistości. Korzyści jakie płyną to jednolita i intersubiektywna nauka, bez geniuszu, który zawsze jest czyjś, jest indywidualny. Fenomen doświadczenia wewnętrznego przekracza wzorce, schematy, racjonalizacje i uporządkowanie charakterystyczne dla naukowej wizji człowieka. Otwiera natomiast na rzeczywistość, która jest znacznie bogatsza niż metoda jej badania. Otwiera także na coś, do czego nie jesteśmy przygotowani, na samotność doświadczenia wewnętrznego, alienację, intymność, o której się nie mówi. Uczeni tworzą wzorce, schematy poznania, z jednej strony, z drugiej oddalają nas od własnego doświadczenia, wymagają aby ufać bardziej wiedzy niż temu co czujemy²¹. Dlatego też, doświadczenie turystyczne jest bardziej kształtowane przez wzorce społeczne, niż wewnętrzną wrażliwość.

I choć możliwości podróżowania jest wiele i wydaje się, że jesteśmy bliżej siebie, żyjemy w globalnej wiosce, to przez oddalenie i lęk przed doświadczeniem siebie samego, żyjemy na powierzchni doświadczeń zewnętrznych, nie nadając im wagi i znaczenia w swoim życiu. Tym samym przybliżamy się do siebie i oddalamy jednocześnie.

²⁰ H. Marcuse (1991), *Człowiek jednowymiarowy. Badania nad ideologią rozwiniętego społeczeństwa przemysłowego*, Warszawa, s. 28.

²¹ M. Czarnocka (2003), *Podmiot poznania a nauka*, dz. cyt., ss. 338–339.